



WYBRAŁ



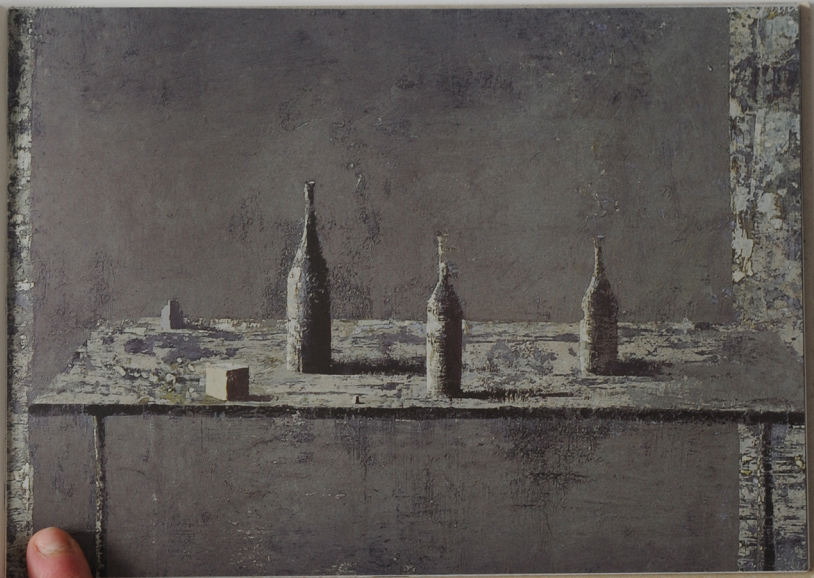
UŁOŻYŁ

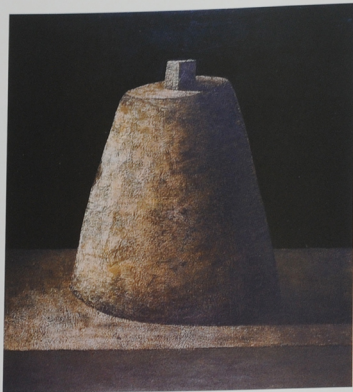


SEKRET

to enrich the composition. Apart from the task of showing the diversity of material of the table, wall and clay vessels, the artist tackles perspective; he puts some of the bottles deeper and accentuates the difference by varying colour intensity, making them more misty. Two gouaches representing fruit deserve separate mention. The plum, especially, is delightful: individual, royal, yet modestly fading into the harmonized background. When commenting on this art, it's impossible not to mention Morandi's bottles and Zurbaran's clay pots. If those are Łukasz Huculak's masters, he could hardly have chosen better ones.

TRZY BUTELKI, GWASZ NA PAPIERZE. THREE BOTTLES, GOUACHE ON PA





OBIKT, OLEJ NA PŁÓTNIE. OBJECT, OIL ON CANVAS. 120X130

FRAGMENT ▶



Huculak wybrane przez siebie przedmioty stawia nam przed oczy w podobny do opisanego przez Ortegę sposób. Widzimy warstwę malarską, bo autor nie próbuje jej wcale ukrywać, ale zarazem te przedmioty mają w sobie jakąś nieprawdopodobną intensywność. Chciałoby się napisać metafizyczną, ale jednak ręka waha się przed podobnym słowem w naszych czasach.

„Miał obrazek skończony po tygodniu pracy to już osiągnięcie. Pejzaż, który wam wystawiałem, dręczył mnie dwa tygodnie. (...) Mam wrażenie, że może i wiem, ale albo nie umiem, albo się boję... Ta endemiczna niezdołność do położenia czerwieni, to wywracanie kolorów po dziesięć razy w kółko na drugą ich stronę i z powrotem - cholera mnie bierze. Widzę barwy, których nie ma, nie widzę tych co są!“. To nie jest cytata z Chardina, choć może mógłby być, tylko z prywatnego listu Huculaka. Listów Chardina nie znamy, a poza tym używał on czerwieni, w przeciwieństwie do Huculaka. Jest jednak coś, co łączy obu malarzy. Niech przemówi świadek z epoki Chardina, niejaki Mariette: „Chardin od pierwszego szkicu do ostatniego dotknięcia pędzlem musiał ustawicznie mieć przed oczyma malowany przez siebie przedmiot, co ogromnie opóźniało pracę i mogło zniechęcić każdego oprócz niego“<sup>7</sup>. Przedmioty pochodzenia naturalnego prędko ulegają zepsuciu: Kwiaty więdną, owoce i warzywa gniją. Chardin miał kłopoty z takich powodów, swoje kłopoty opisał Huculak w cytowanym liście. W przypadku tego ostatniego można wciąż jeszcze mieć nadzieję, że od sztuki dawnej, nie dzielą nas lata świetlne.



MARTWA NATURA W MROKU, OLEJ NA PŁÓTNIE. STILL LIFE IN DARKNESS, OIL ON CANVAS 200X100

Bogusław Deptuła

THINGS THAT ENDURE



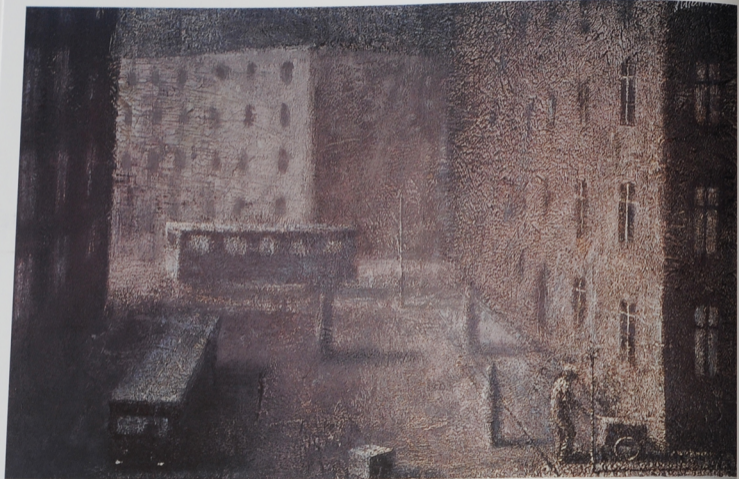
*There is no history but that of the soul*

*Saint-John Perse*

DLUGA MARTWA NATURA Z DZBANKIEM. GWASZ NA PAPIERZE. LONG STILL LIFE WITH A JUG. GOUACHE ON PAPER. 67X23

A painting exists physically, but it is generally considered to be a different kind of object from others known to us from everyday experience, even if it represents the most ordinary things. „Although canvas and paints (...) belong to the world, the painter takes them out from among things: because he has chosen them and arranged them according to a secret(...)”<sup>1</sup>. To us, three words are significant in this quotation: chosen, arranged, secret. This sentence by the French philosopher and art connoisseur, Maurice Merleau-Ponty, may apply to many paintings, but particularly to the works of Łukasz Huculak. This still very young painter is extremely interested in still life. His very consistent artistic path makes him clearly and decidedly part of the tradition of that genre. He seems to be a continuer of the best traditions and the best works.

Still life is a genre of painting which joined the set of typical themes comparatively late, and that was mainly due to its most outstanding exponents. Let us just name Paul Cézanne here. „Cézanne painted still lifes all his life, and all his explorations are reflected in them”<sup>2</sup>, wrote Charles Sterling, historian of this artistic genre. We know still lifes painted in ancient times, in the Middle Ages and the renaissance, but the golden age of this art form is baroque. The first independent still life painted by an eminent artist is the work of Caravaggio and is currently to be found in the Ambrosiana in Milan. It represents a basket of ripe fruit. That was the first time when a renowned painter considered ordinary everyday objects worth painting. For many years to come this theme would still be regarded inferior, easier to paint than, say, a biblical scene or a landscape. At the same time, the 17th century was a time when such representations were extremely popular. Most were painted in the Netherlands. Considerable specialization took place within the genre. Certain motifs were painted especially in certain cities: in Amsterdam and Haarlem, breakfasts were the hot theme; in the Hague, crabs, lobsters and fish; in Utrecht, flowers; in Leiden, books, hourglasses and skulls, which spoke most explicitly of transitoriness; although actually every still life expresses transitoriness, the fleetingness of the delights of this world.



MGLE W MIEŚCIE, GWASZ NA PAPIERZE. FOG IN THE CITY, GOUACHE ON PAPER. 54X36



MIASTO O ŚWIECIE, GWASZ NA PAPIERZE. CITY AT DAWN, GOUACHE ON PAPER. 52X36



WYBRAJ



BŁDZYK



SŁABY